



Rozważanie 6.

### TAJEMNICA OŁTARZA – TAJEMNICA KRZYŻA

*„Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje”  
(1Kor 11, 23)*

**U c z e ń** – O Jezu, szczęściem napelnia mnie myśl, że usiłując upodobnić się do Ciebie, mogę stać się jak Ty przedmiotem upodobań Ojca Niebieskiego. Jakże wielka jest godność moja w Tobie, o Boże niepojęty! Jak wzniosłe prawdy odsłaniasz oczom duszy mojej!

**C h r y s t u s** – Synu, to dopiero początek. Im bardziej zbliżysz się do mego krzyża, im jaśniej poznasz moje zamiary względem ciebie, tym większe ogarnie Cię zdumienie. Męka moja rozpoczęła się od chwili mego wcielenia. Całe życie moje było krzyżem, jednym aktem ofiary. Tobie jednak najłatwiej będzie rozważać te cierpienia, jakie ponosiłem w ostatnich dwóch dniach przed śmiercią. Ale pamiętaj Synu mój, że dzieło zbawienia świata przez krzyż poprzedziłem ustanowieniem Najświętszego Sakramentu. Czy wiesz dlaczego? Bo krzyż i tabernakulum to dwa najwyższe wyrazy miłości mojej ku tobie. Te dwie tajemnice tak ściśle z sobą złączyłem, że nie tylko rozdzielić ich, ale nawet zrozumieć jednej bez drugiej nie można, bo jedna drugą przypomina, objaśnia i uzupełnia. Pamiętaj o tym i nie rozdzielaj nigdy tajemnicy ołtarza od tajemnicy krzyża.

**U c z e ń** – A jednak, Jezu dobry, nie rozumiem, nie widzę tego ścisłego związku, jaki według słów Twoich zachodzić ma między tymi tajemnicami. Czyż jest tu coś więcej nad to, że Sakrament Ołtarza bezpośrednio poprzedził Twoją mękę i śmierć krzyżową?

**C h r y s t u s** – Tak. Jest tu, synu mój, łączność o wiele głębsza. Kapłanów swoich obdarzyłem władzą tak wielką, że żadne z moich stworzeń i najdoskonalszych nawet, nie ma podobnej. Jest to władza zamieniania chleba i wina w ciało i krew moją. Dokonywać tego mogą gdziekolwiek i kiedykolwiek zechcą. Wyraźnie jednak poleciłem im korzystać z tej władzy wyłącznie podczas ofiary Mszy św. A czymże jest Msza św.?

## Dialogi z Ukrzyżowanym

Czy pamiętasz? Przypomnieniem ofiary kalwaryjskiej? Nie. Nie jest ona tylko przypomnieniem - jest powtórzeniem, jest tą samą ofiarą, jaką złożyłem z siebie Ojcu memu na Kalwarii. Ofiara jest ta sama, inny jest tylko sposób w jaki zostaje złożona. Komunia św. więc to nic innego, tylko najcenniejszy owoc, jaki drzewo krzyża mego ludziom przynosi. Nie mieliby go, gdyby nie było mojej krwawej ofiary Kalwarii i niekrwawej ofiary ołtarza ... Tak więc nie tylko nie oddzieliłem tabernakulum od krzyża, choć mogłem zrobić to z łatwością, ale przeciwnie – najściślej je z sobą zespoliłem, aby przez to połączenie tym jaśniej dać poznać jak niezmiernie ukochało cię serce moje. Synu, cóż mi oddasz za tę miłość niepojętą, odwieczną, nieskończoną?

**U c z e ń** – O Jezu, Dobroci nieskończona; cóż Ci oddam, pytasz? I cóż Ci dać mogę, by zadowolić Serce Twoje tak spragnione mojej miłości. Wiem, Panie! Ty o jedną tylko rzecz zabiegasz u mnie – o moje serce. Cokolwiek bym innego przyniósł Ci w ofierze, nie zadowolilibym Cię nigdy, bo nie darów moich szukasz, ale mnie samego. Serce moje, to ja cały. Całego mnie stworzyłeś i całego chcesz mnie posiadać. Czyż nie to miałeś na myśli, kiedy mówiąc jak mam Cię kochać, wyliczałeś szczegółowo: „z całego serca ..., z całej duszy ... z całej myśli ... ze wszystkich sił ...” A zatem ani odrobina istnieć we mnie nie może, która by przez miłość nie należała całkowicie do Ciebie. Jezu, chcę kochać Cię tak, jak Ty sam tego pragniesz i oczekujesz ode mnie. To mówi serce moje i wiesz, Panie, że nie kłamie ono w tej chwili. Ale czy życie moje powtórzy za godzinę to samo? Panie, Ty znasz niezmierną słabość moją, wspomóż więc łaską swą, by czyny potwierdziły zapewnienia serca mego ...

**P o s t a n o w i e n i e:** Zbadam, czy nie ma we mnie przywiązania, z którego Bóg nie może być zadowolony. A znalazłszy je, podejmę z nim stanowczą walkę.

**W e s t c h n i e n i e:** O Jezu, daj mi tę miłość, jaką Ty sam widzieć we mnie pragniesz.